Nr. 75. Berlin, sobota dnia 19 września 1891. Rok II.

GAZETA POLSKA W BERLINIE.

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1,80 mk.

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

Oświata i praca — Naród zbogaca!

„GAZETA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwarazy tygodniowo: w Środę i Sobotę. — Przedpłata ćwierćroczna wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk., miesięcznie 45 fen. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk. miesięcznie 50 fenigów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenigów. — Wszelkie listy i pieniądze należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie", Berlin C., Kleine Rosenthalerstrasse nr. 8, I. — Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na **kwartał czwarty** wraz z bezpłatnym dodatkiem **„Leszek"** wynosi:

a) w Berlinie z odnoszeniem do domu **1,50** mk.
b) „ bez odnoszenia „ **1,20** „
c) na wszystkich pocztach państwa niemieckiego z odstawieniem do domu przez listowego . . . . . **1,50** „
d) na poczcie bez odstawienia . . . **1,25** „
e) na prowincji pod opaską . . . . **1,80** „

Przedpłata na miesiąc **wrzesień** wynosi:

a) w Berlinie z odnoszeniem do domu **50** fen.
b) na prowincji pod opaską . . . . . **60** „

„Gazeta Polska" jest zapisana w cenniku pocztowym pod nr. 26.

Prosimy o liczne zapisywanie „Gazety Polskiej" i zachęcanie swych znajomych do abonowania takowej, gdyż zwłaszcza tu na obczyźnie potrzebujemy silnego poparcia, ażeby gazeta mogła odpowiadać swemu celowi i utrzymać w tutejszych Rodakach ducha narodowo-religijnego, bez którego prędzej czy później utonąć musieliby w falach germanizmu i socjalizmu.

Redakcja i Administracja

„Gazety Polskiej w Berlinie."

Kleine Rosenthalerstr. nr. 8,
1-sze piętro.

W sprawie nauki języka polskiego.

---- W Solcu rozpoczęła się nareszcie nauka języka polskiego. Udziela jej w 4 godzinach tygodniowo w lokalu szkolnym emerytowany nauczyciel, p. Unger.

---- W połowie sierpnia rozpoczęła się w parafji bnińskiej nauka języka polskiego w następujących szkołach: 1) w Bninie, 2) w Czmoniu, 3) w Radzewie, 4) w Konarskiem, 5) w Prusinie.

---- W Jarosławcu rozpoczęła się nauka polska, dzięki gorliwości obywatelskiej pana Tadeusza Braunka, dzierżawcy Jarosławca. Pan Braunek posprawiał nawet bez wyjątku dzieciom potrzebne do nauki zeszyty.

---- W Batkowie udziela od 1 września nauczyciel tamtejszy dzieciom prywatnej nauki języka polskiego dwa razy tygodniowo.

— W parafji czeszewskiej nad Wartą są dwie szkoły katolickie, to jest w Czeszewie i Mikuszewic. Oba.j nauczyciele oświadczyli parafjanom, że chętnie podejmują się udzielania lekcyj prywatnych czytania i pisania języka polskiego w czterech godzinach tygodniowo za rocznem wynagrodzeniem 120 marek. Nauczyciele jeszcze przed wakacjami postarali się u rejencji o pozwolenie udzielania rzeczonych lekcyj i zaraz po wakacjach rozpoczęli naukę czytania i pisania polskiego.

— W Mogilnie odbyło się zebranie ojców rodzin zwołane kurendą na 10 września. Na zebranie stawiło się dość liczne obywatelstwo w lokalu p. W. Filisiewicza. Zebraniu przewodniczył ks. prob. Ćwikliński, po przemówieniu obrano komitet. Nauka odbędzie się zaraz po ferjach św. Michalskich; tygodniowo 8 godzin.

-- Śmigiel. Za staraniem czcigodnego ks. wikarego rozpocznie się prywatna nauka języka polskiego w całej parafji, skoro tylko pozwolenie od rejencji dla panów nauczycieli nadejdzie. W Śmiglu początkowo jeden tylko nauczyciel nauki tej udzielać będzie, ponieważ dwaj drudzy po polsku mówiący pomocy swej odmówili.

— W Panience (powiat jarociński), rozpoczęła się nauka jezyka polskiego dnia 17 sierpnia r. b.

— Naukę czytania i pisania polskiego w parafji rossoszyckiej, dnia 1 lipca w szkole psarskiej, 1 września w szkole cieroszewickiej, a w szkole rossoszyckiej nauczyciel miejscowy rozpocznie ją dnia 1 października.

Od komitetu urządzającego wiec w Toruniu odbieramy następujące pismo:

Wiec w Toruniu
dla katolickiej ludności polskiej.

PROGRAM.

I. W niedzielę dnia 27 września.

1. O godzinie 6 wieczorem: nieszpory z błogosławieństwem w kościele św. Jana.
2. O godzinie 8 na sali w muzeum: zagajenie zebrania przez p. Ludwika Slaskiego z Toruniu.
3. Wybór marszałka, dwóch wicemarszałków i sześciu sekretarzy.
4. Towarzyskie zebranie w Muzeum dla poznania się wzajemnego uczestników.

II. W poniedziałek dnia 28 września.

1. O godzinie 9 z rana: uroczysta Msza św. do Ducha św. w kościele św. Jana.
2. O godzinie 10: Pierwsze ogólne zebranie w salach „Wiktorji":
„O pożytkach zebrań katolickich" przemówi ks. prałat, dziekan lic. Ksawery Połomski z Wąbrzeźna.
1. Utworzenie czterech wydziałów, poczem zaraz obrady w Wydziałach:

I. Wydział.

a) „O stosunku kościoła do państwa i niezależności Ojca św. od władzy świeckiej". Referent ks. prob. Gustaw Pobłocki z Kokoszek.
b) „O sprawach szkolnych". Referent ks. kan. poseł lic. Antoni Neubauer z Pelplina.

II. Wydział.

a) „O pozostałościach walki kulturnej, odnośnie o konieczności powrotu Zakonów". Referent mecenas poseł Dr. Zygmunt Dziembowski z Poznania.
b) „O znaczeniu i wpływie prasy". Referent p. Emil Czarliński z Brąchnówka.

III. Wydział.

a) „O sprawach społecznych". Referent ks. prob. Odrowski z Nawry.
b) „O wychodźtwie i włóczędze robotników". Referent mecenas Dr. Hulewicz z Torunia.

IV. Wydział.

a) „O stowarzyszeniach katolickich". Referent p. Michał Sczaniecki z Nawry.

4. O godzinie 3 po południu: Drugie ogólne zebranie na wielkiej sali Wiktorji, na którem przemawiać będą:
a. „O niezależności Ojca św.", poseł prof. Franciszek Schroeder z Brodnicy.
b. „O sprawach szkolnych", ks. prob. Batke z Radomna.
5. Od godziny 5 z południa: Koncert w ogrodzie Wiktorji.
6. O godzinie 6 wieczorem wspólny obiad.

III. Wtorek dnia 29 września.

1. O godzinie 9 z rana: Msza św. żałobna za dusze zmarłych krewnych i przyjaciół wiecowników w kościele św. Jakóba.
2. O godzinie 10 z rana: Trzecie ogólne zebranie w ogrodzie Wiktorji, na którem przemawiać będą:
a. „O pozostałościach walki kulturnej i potrzebie powrotu Zakonów", p. Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa.
b. „O znaczeniu i wpływie prasy", syndyk Dr. Ludwik Mizerski z Pelplina.
c. „O sprawach społecznych", ks. proboszcz Odrowski z Nawry.

Pauza do zwiedzenia miasta.

3. O godzinie 4 po południu: Czwarte ogólne zebranie, na którem przemawiać będą:
a. „O wychodźtwie i włóczędze robotników", ks. prob. Józef Szatowski z Wudzyna.
b. „O stowarzyszeniach katolickich", ks. patron Wawrzyniak ze Śremu.
c. Przemowę na zakończenie wygłosi ks. prałat, protonotarjusz apostolski, poseł Dr. Florjan Stablewski z Wrześni.

Toruń, dnia 12 września 1891.

Komitet urządzający.

Wiadomości polityczne.

NIEMCY.

— Korespondent petersburski Posener Zeitung pisze, że otrzymał wiadomości ze źródła wiarogodnego o podróży cara rosyjskiego do Berlina. Niemiecki cesarz przybędzie do Petersburga na uroczystość srebrnego wesela pary carskiej.

— Z Bagamoyo nadeszła pod dniem 17 bm. do „Berl. Tagebl." depesza, iż rozbitki ekspedycji Zelewskiego, oficerowie Tettenborn i Heydebreck oraz podoficerowie Key i Wutzer z 67 żołnierzami przybyli do Bagamoyo. Według nich niema nadzieji, ażeby ktokolwiek jeszcze zdołał ujść nieszczęściu.

— Cesarz przebywa obecnie na manewrach w Turyngji.

— Gazety niemieckie dzień za dniem rozpisują się szeroko o Rosji i śledzą jej kroki. Piszą też, że strachu przed Rosją Niemcy mieć nie potrzebują, atoli w każdem piśmie widać, że za najmniejszem poruszeniem Rosji pokazują swą obawę. W samej rzeczy inaczej być nie może, gdyż Rosja pomimo że nie ma tak wydoskonalonego wojska jak Niemcy, ma za to siłę ogromną, której nie tylko Niemcy ale i pół Europy się obawia. Do tego weźmy jeszcze Francją, która takssamo przedstawia okazałą siłę zbrojną.

Jeżeli w razie wojny złączy się Francja z Rosją, to może być źle. Natenczas Europa ujrzy wojnę, jakiej od wieku nie widziała. Że do tego łatwo przyjść może, widzimy po dzisiejszym ruchu wszelkich mocarstw.

ROSJA.

— Times donosi z Petersburga, iż na połowę kwietnia 1892 roku naznaczono ogólną mobilizację wojsk rosyjskich, a to podobno w celu wypróbowania nowej organizacji armji.

— Hamb. Corresp. powiada, że Rosja posiada na morzu Czarnem dostateczną liczbę parowców aby módz w przeciągu 24 godzin wysadzić na ląd w Bosforze 30.000 ludzi z artylerją.

— Z powodu mających się odbyć manewrów jesiennych dużo wojska przybyło do gubernij zachodnich. Gazety niemieckie stawiają pytanie, czy po ćwiczeniach wojsko będzie cofnięte z powrotem do Rosji, czy też zostaną nad granicą niemiecką.

AUSTRJA.

— Niemiecko-liberalny dziennik „Tagespost" pisze, że słowiańscy deputowani nigdy nie będą popierać Czechów w sprawie przyznania im praw; pociągnęłoby to za sobą samodzielność finansową Czech. Ta ostatnia sprzeciwia się interesom monarchji, bo Czechy są jednym z tych krajów, które nadwyżką dochodów pokrywają niedobór krajów innych. Wobec tego stanu rzeczy — sądzi „Tagespost" — nie może być mowy o połączeniu się z młodoczechami któregokolwiek stronnictwa, wchodzącego w skład obecnej Rady państwa.

TURCJA.

— Turcja nie zdołała uśmierzyć dotychczas powstania w Yemenie. Gubernator Yemenu zawiadomił Portę, iż wojska tureckie nie mogą zająć Sany, ponieważ powstańcy są za silni. W razie nieprzysłania w krótkim czasie posiłków, ulegnie wojsko tureckie zupełnej porażce.

CHINY.

— Zaburzenia w Chinach trwają dalej. Z San Francisco donoszą, iż w Lungabow i w prowincji Hunan były znowu zaburzenia, przyczem zniszczono 10,000 słupów telegraficznych. Li-Hung-

Tshang oświadczył podobno niemieckiemu katolickiemu biskupowi z Phangtung że zaburzenia te są zapowiedzą dalekogroźniejszych. Iniejaturowie ostatnich zaburzeń zostali schwytani i mają być ukarani karą łagodną. Poseł angielski zaprotestował przeciwko łagodnemu ukaraniu. Akcję Anglji popierają inne mocarstwa. Jedynie też w sposób groźny zdołają mocarstwa europejskie zapobiedz dalszym rozruchom w Chinach, a w ostatnim razie będą zmuszone chwycić za broń.

Ruch w Towarzystwach.

* W sobotę dnia 19-go b. m. na zwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa „Przemysłowców Polskich w Berlinie", będzie pogadanka „O stosunkach i pracy Towarzystw Polskich w Berlinie", na co zaprasza Zarząd.

* Tow. Polek pod opieką św. Józefa urządza swą drugą rocznicę w niedzielę 20 września o godz. 8-mej wieczorem przy Gr. Frankfurterstr. 47 w lokalu p. Martiniego. Szanowne Rodaczki i Rodaków zamieszkałych w Berlinie i okolicy na takową zaprasza Zarząd.

* Walne zebranie Tow. „Polsko-Katolickiego św. Jadwigi" w Friedrichsbergu odbędzie się w niedzielę 20 września o godz. 8-mej wieczorem, a nie o 3-ciej jak było ogłoszone w zeszłym numerze „Gazety Polskiej", przy Frankfurter Allee 165.

* Półroczne sprawozdanie czynności Towarzystwa „Obywateli Polskich w Berlinie", z upłynionego półrocza t. j. od dnia 8 stycznia 1891, aż do dnia 6 lipca br. Zwykłych posiedzeń odbyło Tow. 23 i 5 posiedzeń zarządu. Liczba członków od dnia 5 stycznia br. aż do dnia 6 lipca wynosiła 74, z tych wystąpiło dobrowolnie, i skreślono 10-ciu, zatem pozostaje czynnych 64. Nadto zaszczyca Towarzystwo nasze Wielm. Pan poseł Kościelski jako radzca, i drugi członek honorowy p. dr. Janicki. Towarzystwo „Obywateli Polskich w Berlinie" ma na celu wspieranie się wzajemne, i kształcenie dzieci polskich w ojczystym języku; kasa dla dzieci na rozmaite wydatki, tak na gwiazdkę, jak i na święcone, jest odrębna i znajduje się u kasjera Towarzystwa naszego. W bibljotece posiada Tow. nasze 130 dzieł rozmaitej treści, i abonuje 5 czasopism to jest: „Wielkopolanina", „Orędownika", „Nowiny Raciborskie", „Gazetę Polską w Berlinie" i „Postęp". Odczytami zaszczycili nas pp. Załachowski „o Mazurach", p. Dybizbański wykładem jakie Towarzystwa są potrzebne na obczyźnie i jakie ich działanie i dążność, p. Hennig odczytał o śmierci i pogrzebie śp. dr. Windhorsta. Majątek Tow. stanowią dwie chorągwie, jedna Towarzystwa, druga dziatwy polskiej, jako ofiara Wielm. p. Konopackiego z Drezna, szafa do książek, którą podarował Tow. członek p. Leśniak, 2 tablice ścienne, 2 obrazy, jeden przedstawiający królów Polskich, drugi Konstytucję Trzeciego Maja. W tym roku posiada Tow. ogród, obszaru 300 prętów kwadratowych, na którym jest plac do zabaw, kręgielnia, altany, także i wyszynk piwa będący w rękach naszego rodaka członka p. Zakrzewskiego, który też się najwięcej starał o upiększenie ogródka; na upiększenie tegoż ofiarowali także p. Żurkiewicz 10 marek, p. Leśniak 6 marek na chorągiewki. W ogródku Tow. naszego odbywają się co niedzielę po południu o godzinie 4-tej aż do 10-tej wieczorem zabawy z tańcami za opłaceniem 10 fenigów wstępnego. Dnia 11 stycznia odbył się bal maskowy wiedeński przy Rüdersdorferstr. 15, dnia 22-go marca odbył się wieczorek dramatyczny, na cel dobroczynny, dla dzieci uczących się po polsku. W pierwsze święto wielkanocne t. j. dnia 29-go marca urządziło Tow. święcone dla dziatwy, w którem brało udział 60 dzieci. Dnia 18-go kwietnia odbyła się trzecia rocznica założenia Tow. naszego przy Holzmarkstr. 72 w lokalu Königsstädtisches Casino. W drugie święto Zielonych Świątek po południu o 4-tej godzinie odbyło się poświęcenie ogródka naszego, w którem wzięło udział 300 osób; pomiędzy innemi raczyli nas także państwo Kościelscy swoją obecnością zaszczycić. W końcu upłynionego miesiąca czerwca uchwaliło Tow. nasze kasę wsparcia, która po walnem zebraniu w bieg przyjdzie. Teraźniejszy stan kasy jest następujący: pożyczki członków podług kwitów i rewersów 164 m. 35 fen., gotówki 55 mr. 36 fen. Ogółem majątek pieniężny Tow. wynosi 219 m. 71 fen. Na walnem zebraniu dnia 6-go lipca 1891 r. obrano nowy zarząd, który się składa z pp.: przewod., Hennig, zastępca, p. Dr. Barański, sekretarz, Kuflewski, zastępca, Kwieciński, kasjer, Ziółkowski, zastępca, Thiel. Ławnicy pp. Drożewski, Belesiewicz i Piasecki, książkowy p. Masiota, bibljotekarz p. Wróblewski, rewizorowie kasy pp. Wróblewski i Zakrzewski. Do kasy wsparcia obrany kasjer p. Thiel.

St. Kuflewski,
sekretarz.

Wiadomości potoczne.

Berlin, 18 września 1891 r.

Z BERLINA.

— **Z powodu** drożyzny artykułów spożywczych, skarżą się i fabryki cygar, że znacznie zmniejszył się zbyt cygar, i będą z tego powodu zmuszone mniej wyrabiać cygar, ażeby nie przepełnić magazynów.

— **Renza** cyrk wystąpi w sobotę z nader świetnym programem. Jako punkt najlepszy będzie, już poprzednio we Wiedniu a następnie w Hamburgu dawana pantomina „Na Helgolandzie". Na urządzenie tej pantominy wydał dyrektor Renz dotychczas 60,000 marek.

Z KRAJU.

— **Dziennikowi** Poznańskiemu donoszą: W tych dniach inspektor powiatowy p. Bryggemann, który dotąd nie miał do nadmienienia, że dzieci korzystały z nauki prywatnej języka polskiego, naraz wydał rozporządzenie, że dzieciom narodowości niemieckiej nie wolno jest uczęszczać na lekcje prywatne polskie. Jedna z matek Niemka, dowiedziawszy się od dziecka o owem rozporządzeniu, udała się do pana inspektora i zażądała wyjaśnienia. Pan inspektor oświadczył tylko, że przy zakazie obstawać będzie. Na takie „dictum acerbum" pani N. również kategorycznie oświadczyła, że uda się do władzy wyższej z zażaleniem, ponieważ prywatna nauka języka polskiego jest dozwolona dla dzieci niemieckich, lecz i na to krótką odpowiedź odebrała, że to jej nic nie pomoże.

— W **zasadzie** postanowiono już budowę trzeciego mostu, mającego pod Warszawą połączyć obydwa brzegi Wisły. Koszt wyniesie 3,500.000 rubli. Roboty prowadzone będą pod kierunkiem inżyniera Kostanieckiego, naczelnika warszawskiego okręgu komunikacyjnego.

— W **przeciągu** trzech miesięcy z jednej tylko guberniji łomżyńskiej wyemigrowało do Brazylji 1154 osób, w tej liczbie 217 włościan, 114 robotników, reszta zaś bez określonego zajęcia.

— **Nauczycielom** ze względu na obecną drogość mają być podwyższone pensje. Minister oświaty wydał już w tej sprawie osobny okólnik.

— **Kraków.** Pielgrzymka Młodzieży katolickiej polskiej do Rzymu, wyruszy w przyszły poniedziałek. Dotąd zapisało się przeszło 300 osób, które po wysłuchaniu M-zy św. odprawionej w kaplicy domowej JE. ks. kardynała, wyjadą specjalnym pociągiem do wiecznego miasta. W kwestji zamówienia pociągu wyjechał przedwczoraj ks. dr. Wincenty Smoczyński do Wiednia, gdzie z międzynarodową ajencją kolejową przeprowadzi odpowiednią umowę, tak, że uczestnicy wycieczki otrzymają do dyspozycji pociąg aż do miejsca przeznaczenia t. j. Rzymu i z powrotem. Zapisy uczestników przyjmowane będą tylko do soboty, u ks. Smoczyńskiego i w handlu p. Molęckiego przy ulicy Brackiej.

— W **Poznaniu** istnieje kuchnia ludowa, prowadzona na koszt miejski. Dostać może tam biedny rzemieślnik lub robotnik za tani pieniądz śniadanie i obiad. Szklanki piwa są po 3 i 5 fen. a chleba do obiadu można dostać za 2 i 5 fen. Obiady wydawają tam między godziną w pół do 12 a 1 w południe.

Dawniej podobne przedsiębiorstwo nie popłacało, czasy były lepsze a żywność tańsza. Dziś wobec tej niesłychanej drożyzny kuchnia ludowa ma wiele odbiorców, głównie na obiad; w zeszłym miesiącu sprzedano, jak obliczono, około 500 porcyj obiadu, a wogóle sprzedają w przecięciu około 470 porcyj. Na kawę bo się jakoś ludzie nie bardzo łakomią. Powoli może się do niej przyzwyczają, bo niejeden kawę ranną zastępuje wódką.

— **Jutrosin.** W ostatnich 2-ch tygodniach panowała pogoda i można było resztę zboża, głównie owies zwieść do gumien bez przeszkody. O życie tego powiedzieć nie można. W stodołach zaczyna wyrastać miejscami, a wymłot nie dopisuje. — Drugie sianożęcie rozpoczęło się już i prawdopodobnie wypadnie lepiej jak pierwsze, choć nie co do ilości, to co do dobroci. Pierwszego sianożęcia w trzech czwartych użyć wcale nie było podobna inaczej, jak za podściełkę.

— W **powiecie** Kępińskim we

Przyjaźń i miłość.

Obrazek historyczny z r. 1789.

3] Przez

Paulinę z L. Wilkońską.

(Ciąg dalszy)

— A pan Stanisław przybrał bohaterską minę, twierdząc, że jest winowajcą! Wtem ojczulek kochany wziął mnie w objęcia i do serca przycisnął. Pan chorąży patrzył w okno, jak gdyby Bóg wie co miał wypatrzeć! a ja, chociaż dzieckiem byłam jeszcze, wyraz twarzy jego spamiętałam na zawsze. Był wzruszonym dziwnie.

— Nawet mnie pogłaskał, co nader przytrafiło się rzadko. Byłem w kościele także.

— I pomodliłeś się przed śliczną Matką Boską w wielkim ołtarzu.

— A z jak serdecznem uniesieniem!

— Wierzę, wierzę.

— Byłem na cmentarzu.

— Odwiedziłeś grób mego ojca!

— Świerk znacznie podrósł przy grobowcu...

— O mój tatko najdroższy! — Zofja miała łzy w głosie i w oczach.

Chwila rzewnego potrwała milczenia.

— Mówiłem z podkomorzycem, z Jankiem kochanym... O, ja nie umiem dobierać wyrazów!... Panno Zofjo! — złożył dłonie i pochylił się ku niej — kocham panią ponad wszystko! Czy pozwolisz, bym matkę o twoję prosił rękę?

— O mój Boże! Boże litościwy! — zawołała Zofja, pobladła, zaciskając dłońmi oczy — Panie Stanisławie! Mój Boże! Mogę być tylko siostrą dla Pana.

— I co? co? — tchu mu zabrakło.

— Masz siostrę we mnie, z najszczerszem życzeniem, ale...

— Ale... co? — pytał głucho, blady jak mara.

— Kocham... innego... poszepnęła głosem dosłyszanym zaledwo.

— Kogóż? — usta jego konwulsyjnie zadrgnęły.

— Kapitana Napiórkowskiego..

— Jerzego! — wyrwało się z piersi Stanisława.

— Och, panie mój dobry! Wybacz! Wybacz! — błagała Zofja, załamując ręce. — Któż za serce swoje odpowiadać może? — cichym dodała poszeptem.

— Pani lepszego nie mogłaś uczynić wyboru — odrzekł Rudnicki z dziwnym spokojem — najzacniejszy to, najszlachetniejszy chłopiec! Przyjaciel mój najlepszy! Ocalił mi życie, swoją zasłoniwszy mnie piersią.

— A następnie wypłaciłeś mu się sowicie, ciężkie, niemal śmiertelne za niego odbierając cięcie...

— Połączyła nas krew spólnie przelana i przyjaźń, jakich istnieje nie wiele. Bądź z nim szczęśliwą! — Przycisnął do ust jej rękę, na którą łza gorąca spadła.

Zofja po za drzewkiem pomarańczowem chusteczką zacisnęła oczy.

— On wie, że jest kochanym? — pytał Stanisław głosem stłumionym.

— Wie.

— Nic mi nie mówił, mój Boże! A widziałem go przed chwilą.

— Powie... wyzna wszystko!... Oświadczył mi się wczoraj dopiero.

— Jam go tutaj wprowadził — mówił Rudnicki dalej — tylko serdecznego wybrańca tutaj wprowadzić mogłem. Znać tak chciała Opatrzność! Bądźcie oboje szczęśliwi! pragnę tego z całego serca, z całej duszy mojej! — Potarł czoło dłonią, jak gdyby z niego smutne chciał spędzić myśli. Wyprostował się, a na twarz jego zwykły pogodny powracał spokój.

Podkomorzyna do salonu wróciła, i wyszła także na balkon. Stanisław podał jej krzesło, usiadała. A Zofja w tej chwili wysunęła się nieznacznie i do swojego pobiegła pokoju.

Stanisław opowiadał podkomorzynie o jej synu ukochanym, o ich wiosce dziedzicznej, Gajewie.

— Ale otóż i szambelanic Teobald! przerwał sobie opowiadanie.

— Przyspiesza nowiniarz — uśmiechnęła się pani domu — a znać mu pilno.

Niemłody już fircyk, strojny, szastający się, nadchodził, uderzając elegancko obcasem w obcas. Spojrzał ku balkonowi i pokłonił się z gracją wyuczoną. Po chwili wbiegł do salonu i zaprawił całą atmosferę jakiemś modnem, uderzającem pachnidłem.

— Ścielę się do stópek — szastał się, jakby na lekcji tańca — Jejmość pani podkomorzyny dobrodziejki najniższy pachołek!

— Witam szambelanica!

Podkomorzyna wyszła na salę, i wskazała mu krzesło.

— A gdzież panna Zofja, cette rose adorable, pani mościwa?

— Nadejdzie pewnie.

Stanisław pozostał chwilę na balkonie, a potem nadszedł także i usiadł.

— Warszawa obecnie, au supreme, jest zajętą tą nieszczęsną sprawą Ponińskiego — zaczął szambelanic po chwili.

— Zdrajcy, zbrodniarza! — dorzucił Rudnicki.

— I wszystkie jego, moci dobrodzieju, wywłóczą grzeszki, nawet i eleganckie... jak ot, Kozłowskiego..

— Co to za Kozłowski? — pytała podkomorzyna.

— Patron. Jejmość pani o tem nie słyszałaś?

— Nic nie wiem.

— O!! miał ładną żonkę, a Poniński mu ją odmówił — zaśmiał się stary grzesznik cynicznie — że biedakowi aż pomięszały się zmysły, bo znać kochał ją bardzo.

— Och niegodziwiec! — zawołała podkomorzyna z oburzeniem. — A waszmość jeszcze żarciki z tego stroisz?

— Ho, que voulez vous, madame? C'est à la mode! Posłużyła mu fortuna, znać serce ma jeszcze młode. Ale co to będzie? Co stanie się teraz?

— Stanie się zapewne, co nastąpić powinno — wymówił Rudnicki.

wsi Kiecznie ma zostać przy tamtejszej szkole katolickiej mianowany nauczycielem ewangielik.

--- W **majątku** Bałdy (Balden) przy Butrynach wybuchł w sobotę wieczorem o godz. 9-tej ogień i zniszczył do szczętu dwie szopy, jednę 250, a drugą 200 stóp długą, w których się znajdowało 950 owiec, 18 źrebiąt i około 200 fur koniczyny i siana. To wszystko stało się pastwą płomieni, a ogromny ryk bydląt i rżenie koni przerażało przybywających z pomocą.

ZE ŚWIATA.

--- **Trewir.** W pierwszych dwóch tygodniach przeszło w procesji przy świętej Sukni przeszło pół miljona osób, i to 547.629, podczas gdy w równym czasie r. 1844 przeszło 317.600 osób.

— **Trewir.** Do dnia 10 b. m. przybyło tu 785 tysięcy 46 pielgrzymów celem ujrzenia sukni świętej. Uroczystość trwać będzie do 3 października.

--- **Admirał** Gervais, dowódzca eskadry francuskiej, która była w Kronsztacie, wstąpi wkrótce w związki małżeńskie z urodziwą Amerykanką, która ma zaledwie lat dwadzieścia i 20,000.000 fr. majątku. Admirał przebywa obecnie u narzeczonej w Brest.

--- Z **Madrytu** (Hiszpanji) donoszą, że wskutek tropikalnych upałów w ostatnim miesiącu w wielu prowincjach iberyjskiego półwyspu zboże zupełnie zniszczało. Ebro, jedna z najgłębszych rzek Europy, wyschła do tego stopnia, że dzieci po nim brodzą. Ludność wschodnich prowincyj, które szczególniej ucierpiały, odbywa ciągle procesje, błagając o deszcz, ciągle jednak niestety słońce pali niezmiernie. Nietylko tedy na północy, ale i na południe Europy pojawia się groźne widmo głodu.

--- **Baron** Stumm z Neunkirchen wydał dla swych robotników następujące ogłoszenie: „Od pierwszego września począwszy podwyższony zostanie miesięczny dodatek wskutek panującej drożyzny. Odtąd otrzymywać będą: majstrowie i robotnicy wyżej 24 lat 8 marek, robotnicy między 19 a 24 rokiem 6 marek, wszyscy młodsi zaś 4 marki. Ostatnią stopę, tj. 4 marki otrzymywać nadto będą jeszcze wszyscy inwalidzi i wdowy, pobierający pensją z kasy knapszaftowej w Neunkirchen, jako też ci chorzy, którzy w ciągu odnośnego miesiąca ani razu nie pracowali. Przepisy przy udzielaniu dodatku wskutek panującej drożyzny pozostają zresztą te same, co dotąd. Neunkirchen, 28 sierpnia 1891. Podpis, Stumm“. Przykład to godny naśladowania!

--- **Po** 50 latach. W roku 1841 pod Echenförde w pobliżu Altony w lesie zamordowano pocztyljona w celu zrabowania sumy 80,000 marek, wiezionej w torbie pocztowej. Kilkanaście osób posądzonych o morderstwo przesiedziało po kilka miesięcy w więzieniu śledczem, rzeczywistego mordercy jednak nie wykryto. Dziś dopiero przychodzi z Daven port w Ameryce wiadomość, iż zmarły tam przed kilku tygodniami Niemiec wyznał na łożu śmiertelnem, iż on to był sprawcą morderstwa. Zmarły pozostawił podobno bardzo znaczny majątek.

— **Żniwa** nad Renem wypadły lepiej aniżeli się spodziewano. Sprzątnięto już żyto i pszenicę i rozpoczęto żąć owies. Wskutek obecnych upałów poprawiły się tu bardzo winogrona, ale im braknie jeszcze wiele do dojrzałości. Właściciele winnic nad Renem nabrali otuchy. Owoc nad Renem ndał się, mianowicie aprykozy, śliwki i mirabele.

– **Święto** żniwne odbyło się na placu wystawy w Pradze przy udziale kilkudziesięciotysięcznego tłumu widzów. Wozy żniwne, na których w strojach ludowych czeskich wieziono żniwiarzy i żniwiarki, przybrane były w flagi o barwach narodowych. Przed wieczorem odbyły się tańce narodowe. W dniu tym zwiedziło wystawę 50 tysięcy osób płacących wstępne.

— **Ofiary** gór. Rok rocznie pochłaniają Alpy więcej ofiar, niżby ktokolwiek przypuścił. Ofiarami temi są po największej części turyści zbyt zuchwali, lub zbyt nieostrożni, a niestety, z roku na rok liczba ich wzrasta. Smutny bilans tego sezonu przewyższa podobno wszystkie poprzednie. Pierwszy spadł w początku czerwca ksiądz z St. Zeno, niejakiś La Censo, ostatni 8 bm. dr. Zistler z Gracu, ciężko się poranił. Na Montblanc 22 sierpnia zginął niejaki Rothe z Hamburga i przewodnik Simon, 28 sierpnia zaś zmarł w jednem z schronisk na zapalenie płuc dr. Jocottel. Wogóle w ubiegłym sezonie zdarzyło się w Alpach czternaście wypadków śmierci, lub mniej więcej ciężkich skaleczeń. Żadne zwiedzane góry nie mogą na szczęście pod tym względem rywalizować z Alpami. W Tatrach przez długie lata nie słyszano nigdy o wypadkach, a w ogóle zabiło się wskutek spadnięcia może dwóch lub trzech ludzi.

— **Wskutek** głodu, jaki panuje w Rosji, tworzą się w południowych gubernjach bandy rozbójnicze, i nie ma prawie dnia, aby nie spełniono jakiegoś morderstwa w celu rabunku. Tłumy zgłodniałych napadają wioski i rabują w zastraszający sposób. Szczególniej cierpi okolica Elizawetpola.

— **Nasza** sławna artystka, pani H. Modrzejewska, rozpocznie szereg swych występów w Nowym Jorku około 20 b. m.

--- **Szalone** burze nawiedziły w końcu ubiegłego tygodnia różne miejscowości w Europie środkowej. Z Paryża donoszą, iż w dniu 3 b. m. o godz. 3 minut 45 zapanowała zupełna ciemność i zerwała się niepamiętna burza, połączona z ulewą. Piorun uderzył w wielu miejscach, przyczem nie obyło się bez wypadku z ludźmi. Okolice Brukseli nawiedziła burza 4 b. m. Komunikacja telegraficzna między Brukselą a Paryżem zniszczona; dzienniki wychodziły bez wiadomości z Paryża. W polach zrządziła burza nieobliczone szkody. Tego samego dnia szalał orkan w gminie Altendorf pod Essen i w kolonji Krupp'a Cronenberg. Dachy z wszystkich prawie domów pozrywane, okna powybijane, drzwi wyrwane z zawiasów i strzaskane; w wielu miejscach zapadły się mury. Wicher powyrywał stare dęby z korzeniami, mnóstwo drzew owocowych połamanych. Szkody dla całej gminy bardzo znaczne.

--- W **Pradze** założone zostało Towarzystwo gimnastyczne dla pań i dziewcząt, w którem ćwiczenia odbywają się o g. 4---5 we wtorek, czwartek i w sobotę. Do Towarzystwa należą kobiety czeskie ze wszystkich warstw społeczeństwa.

— „**Hatzefira**“ donosi z Paryża, że delegaci barona Hirscha w Argentynie jeszcze nie nabyli formalnie gruntów pod kolonje; badają oni warunki proponowanych sobie majątków ziemskich wszechstronnie; objazdy zaś w tym celu dużo im czasu zabierają. Część delegatów rokuje z rządem rzeczypospolitej o prawo zbiorowej politycznej organizacji przyszłych kolonij.

— **Władze** portowe tureckie przeszkadzają emigracji żydów do Palestyny, jak się zdaje, z obawy o zbytni napływ proletarjatu. Prawdopodobnie jednak urządzeniu na większą skalę kolonij żydowskich, dobrze uorganizowanych, sprzeciwiać się rząd tameczny nie będzie, żydzi bowiem w Palestynie dotychczas już wielkich doznawali względów, a stale osiedleni, całkowicie z innymi mieszkańcami są równouprawnieni.

— **Słychać,** że papież przygotowuje nową encyklikę, która ma omówić różne formy rządów i wezwie nowoczesne społeczeństwo do regeneracji. Encyklika wspomni także o socjaliźmie i zaznaczy, iż ruch obecny dowodzi, że zatarg między kapitałem a pracą da się załatwić tylko na gruncie chrześcijańskim. Po za tem może socjalizm wyradzać się tylko w bezowocny i zgubny anarchizm. Podobno papież zapowie też encyklikę w przemowie do pielgrzymów francuskich.

— **Emigracja.** „Warszawskij Dniewnik“ zaznacza, że ruch emigracyjny do Ameryki w gub. łomżyńskiej nie ustaje. W lipcu znów wyemigrowało około stu osób, z których 27 żydów, ostatni byli z powiatów: szczuczyńskiego i kolneńskiego; katolicy zaś z powiatów: łomżyńskiego, pułtuskiego, ostrowskiego i kolneńskiego. Szczególnie znamiennem jest to, że wychodźcy-żydzi przeważnie emigrowali bez rodzin, pozostawiając je na los szczęścia.

— **Wywóz** żyta z Rosji od d. 4 do 10 sierpnia wynosił 6,080,000 pudów, w roku zaś przeszłym 1890 w tymże czasie wynosił 1,368,000 a w r. 1889 — 1,560,000 pudów. Eksport żyta przez Ejtkuny w ciągu tygodnia, od 9 do 15 sierpnia, wynosił 14,260,000 kilogr.

--- Familja au supréme jest zaniepokojoną...

--- Familja zdrajcy kraju wyrzec się powinna. Przestał już być bratem, obywatelem, szlachcicem Ponińskim, Polakiem!

--- Ça se dit. Ale moci dobrodzieju, zawsze to dygnitarz.

--- Dygnitarz... Rudnicki zęby zaciął. --- Pani podkomorzyna pozwolisz, że ją pożegnam --- przystąpił do niej i pocałował ją w rękę.

--- Pan już odchodzisz?

--- Obiecałem się kolegom. Upadam do nóg. Pannie Zofji uszanowanie moje. --- Skinął głową szambelanicowi i wyszedł.

Ten ostatni, po wyjściu kapitana, począł różne ze świata eleganckiego wygłaszać nowinki, ploteczki, obmowy, że pani domu po razy kilka biegle jego żądełko powstrzymać musiała.

Po chwili Zofja nadeszła. Była bledszą nieco, powieki miała zróżowiałe, lecz zmrok już zapadać począł, więc i nikt tego nie dojrzał.

Szambelanic się porwał, szastnął się modnie, i sypał au supréme przeróżne, monstrualne nawet komplementa, jakby z rogu obfitości.

Zofja jedynie milczącym odpowiadała mu ukłonem. Obejrzała się nieznacznie po salonie. Stanęła we drzwiach na balkon, a gdy Stanisława nie było nigdzie, westchnęła zcicha z wyrazem żalu. Spojrzała w stronę Tłumackiego, zawróciła do salonu i przy matce usiadła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ceny targowe w Berlinie

z dnia 7 września

wedle podania król. prezydjum policyjnego

Słoma prosta	100 kilo	od	5.60 — 4,80
Siano	„	„	7,20 — 4.60
Groch	„	„	40,00 — 24.00
Groch biały	„	„	50,00 — 24,00
Soczewica	„	„	60.00 — 30,00
Kartofle	„	„	8,75 — 6,25
Wołowina od ćwiartki	1 kilo	„	1,60 — 1,20
„ od brzucha	„	„	1,30 — 1,00
Wieprzowina	„	„	1,70 — 1,10
Cielęcina	„	„	1,60 — 1,20
Skopowina	„	„	1,60 — 1,00
Masło	„	„	2,80 — 1,80
Jaj	kopa	„	4,00 — 2,40
Karpie	1 kilo	„	2,20 — 1,20
Węgorze	„	„	2,60 — 1,20
Sędacze	„	„	2,50 — 1,00
Szczupaki	„	„	1,80 — 1,00
Okonie	„	„	1,80 — 0,70
Liny	„	„	2,50 — 1,00
Leszcze	„	„	1,40 — 0,60
Raki	kopa	„	12,00 — 1,50

Agentury,

w których można zapisywać „Gazetę Polską“ i „Wiarusa“ są następujące:

1. Fr. Froelich. księgarnia. Koppenstr. 75.
2. J. Kawecki. Moabit, Wilsnackerstr. 33.
3. W. Łowiński, Kl. Gertraudtenstr. 3, 1.
4. Scigacz firma Tiesler, księgarnia, Gr. Hamburgerstr. 8.
5. Fr. Masiota Langestr. 85.
6. Buszkowski, księgarnia, Gitschinerstr. 71.

Helbra. Józef Simon, Oberkirchberg 30.
Adolfowo. Jan Karolczyk.
Bitterfeld. F. E. Baumann, drukarnia.
Eisleben Jan Kaczmarek, Johnthorstr. 18.

TOWARZYSTWA POLSKIE.

„Polskie Towarzystwo Naukowe w Berlinie“ odbywa posiedzenia przy Chausséestr. 9, podw. na prawo 1 piętro u Damerowa co sobotę o godzinie 9-iej. Prezes p. Władysław Rabski Auguststr. 19. III.

Towarzystwo „Przemysłowców Polskich“ odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Kommandantenstr. 20. Przewodniczący p. Kukułka Kronenstr. 48.

Tow. „Polsko-katolickie odbywa swe posiedzenia co poniedziałek przy Niederwallstr. 11 Przew. p. Właźliński, Kl. Kurstr. 11—12.

Tow. „Przytulisko“ odbywa swe posiedzenia co środę po pierwszym każdego miesiąca przy Kommandantenstr. 20 Przew. p. Waliszewski, Prinzenstr. 55.

Tow. „Stella“ odbywa swe posiedzenia co poniedziałek przy Kommandantenstr. 20 (Armin-Hallen). Przew. p. Kortus, Seidelstr. 28.

Tow. „Piast“ odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Müllerstr. 7. Zastępca przew. p. Harciczka, Stralsunderstr. 21.

Tow. „Obywateli Polskica“ odbywa sw posiedzenia co poniedziałek przy Gr. Frankfurterstr. 47. Przew. p. Hennig, Eisenbahnstr. 5

Tow. „Wulkan“ odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Adalbertstrasse nr. 8. Przew p. St. Budzyński, Auguststr. 32.

Tow. „Orzeł“ odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Gr. Frankfurterstr. 47 (Martini) Przew. p. Jelinowski. Zeughofstr. 9, I.

Tow. gimnastyczne „Sokół“ odbywa swe ćwiczenia co piątek od godz. 8—10 wieczorem w miejskiej ćwiczni przy Neue Friedrichstr Hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się w każdy Piątek po 1-szym i po 15-tym każdego miesiąca po ćwiczeniach o godzinie 10 w lokalu „Herold“ przy Kl. Präsidentenstr. 7 Przew. p. A. Czarnowski, Badstr. 12.

Tow. „PolskoDramatyczne“ odbywa swe posiedzenia co środę przy Wallstrasse 20 Przew. p. Marcinkowski, Treskowstr. 29.

„Koło Spiewaków Tow. Przemysłowców Polskich“ odbywa swe lekcje śpiewu dwa razy w tydzień, w poniedziałek i czwartek o godz 9-tej wieczorem w lokalu Norddeutsche Brauerei przy Zimmerstr. 37. Dyrygent pan Męclewski Dresdenerstr. 52, City Passage.

„Koło Spiewaków“ Tow. Polsko-Katolickiego odbywa swe lekcje śpiewu co czwartek punktualnie o godz. 9 wieczorem w lokalu p Grześkiewicza przy Neue Jakobstr. 12. Dyrygent p. Kaminski, Bukowerstr. 13.

„Towarzystwo Braterskie“ w Szarlotenburgu odbywa swe posiedzenia co niedzielę przy Rosinstr. 1 w lokalu p. Müllera. Przew p. Andrzejewski, Wilsnackerstr. 63, Moabit.

Tow. „św. Kaźmierza“ odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 przy Bremerstr. 72-73. Przew. p. Gwizdalski, Cösslinerstr. 10

Tow. „Kościuszko“ odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 7 przy Perlebergerstr. 23. Przew. p. Siekierski, Stromstr. 33 c.

„Spiewacy Tow. Polsko-dramatycznego“ odbywają swe lekcje co poniedziałek przy Neue Jacobstr. 12, wiecz. o godz. 9. Dyrygent A. Michalski, Koppenstr. 75.

„Czesko-słowiański spolek“ odbywa swe posiedzenia w soboty przy Wilhelmstr. 118. Przewodniczący p. Masza.

Tow. „Piekarzy Polskich“ odbywa swe posiedzenia co czwartek popołudniu o godz. 3 przy Andreasstr. 26. Przew. p. Moczyński,

Tow. „Młodzieży Polskiej“ odbywa swe posiedzenia co niedzielę popołudniu o godz. 6 przy Alte Jakobstr. 75. Przew. p. Barłogowski, Seidelstr. 24.

Tow. „Polek“ odbywa swe posiedzenia co niedzielę przy Niederwallstr. 11. Przew. pani Kubaczewska, Alte Jakobstr. 68.

Tow. Polek „Wanda“ w Moabicie odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 6 przy Bremerstr. 72-73. Przew. pani Tiszler, Tickstr. 10.

Tow. „Polek“ pod opieką św. Józefa odbywa swe posiedzenia co poniedziałek przy Gr. Frankfurterstr. 47. Przew. pani Zborowska, Schäferstr. 3.

Tow. Polek „Gwiazda“ odbywa swe posiedzenia co niedzielę przy Perlebergerstr. 13 „Victoria-Saal“. Przew. pani Kawecka, Wilsnackerstr. 33.

Weissensee. Tow. Polsko-Katolickie „św. Stanisława“ odbywa swe posiedzenia co drugą niedzielę przy Langhansstr. 3. Przewodniczący p. Szałkiewicz. Heinersdorferweg 43.

Friedrichsberg. Tow. „Polsko-Katolickie“ św. Jadwigi odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wieczorem przy Frankfurter Allee . Przew. p. Molski, Friedrich-Karlstr. 25.

Szpandawa. Tow. „Polsko-Przemysłowe“ odbywa swe posiedzenia co drugą sobotę przy Havelstr. 10, „Kamerun“. Przew. p. Łagodziński, Seegefelderstr. 47.

Piła. Tow. „Przemysłowe“ odbywa swe posiedzenia co niedzielę w lokalu p. Wagnera przy Posenerstr. 9. Przew. p. Sołtys, Jastrowerstr. 7,

Hamburg. Towarzystwo polskie „Nadzieja.“ Prezes p. Wł. Szynkowski. Hamburg Bankstr. 88.

Kolonja. „Towarzystwo polskie“. Prezes Ksawery Cymbrowski, Köln-Nippes.

Horst. „Towarzystwo polsko-katolickie św. Piotra“. Przewodniczący Jan Piłowski, Horst Westfalija.

Bochum. „Towarzystwo polskie św. Barbary“. Prezes Modzelewski, Bochum w Westfalji Hammerst. 17.

Drezno. „Tow. Przemysłowców Polskich“ odbywa swe posiedzenia w poniedziałki w restauracji Fuchsbau, Kreuzstr. 19. Prezes p. Władysław Konopacki.

„Koło Polskie“ miewa posiedzenia w poniedziałki, w restauracji Gänsedieb, Ferdinandsplatz. Prezes I. F. J. Komendziński.

Za niżej podane reklamy i ogłoszenia nie bierze redakcja żadnej odpowiedzialności.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za niżej pod .e ogłoszenia płaci się od słowa 1 fenig, od słowa w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Szan. Rodaczkom

zamieszkałym w pobliżu śląskiego dworca, oznajmiam, iż przyjmuję wszelką bieliznę do prasowania i proszę Szan. Rodaczki o łaskawe poparcie w mym przedsiębiorstwie. Z szacunkiem Anna Stendera. Koppenstr. numer 65. [128

Pluszowy garnitur

koloru czerwonego, wyciskany, jeszcze zupełnie nowy, dwa historyczne wielkie obrazy (Przysięga Kościuszki i Obrona Krakowa) oraz rozmaite inne meble są z powodu wyprowadzki tanio do sprzedania. W. Łowiński, Kl. Gertraudtenstrasse 3. [122

Na stancją

przyjmie dwie panny lub dwóch panów od 1-go października Smolarek, Boeckstr. 26. Zgłosić można się w powyższem pomieszkaniu u Nobel lub u mnie przy Gr. Frankfurterstr. 66. IV na lewo. [127

Do sztuk

kuglarskich poleca się Szanownym panom restauratorom jako też Towarzystwom za małem wynagrodzeniem Feliks Koczorowski, jongleur, Moabit, Emdenerstr. 44, podw. IV. [85

Młodych ludzi

do zbierania abonentów i ogłoszeń przyjmie za dobrem wynagrodzeniem Ekspedycja „Gazety Polskiej".

Przedstawienie teatralne
Tow. Młodzieży Polskiej w Berlinie

odbędzie się **w niedzielę dnia 27 września** przy **Alte Jakobstrasse 37** (Louisenstädt. Concerthaus). — Odegranem będzie:

Gałganduch czyli Trójka hultajska.

Melodram w 3 aktach z prologiem (w 7 odsłonach) [135

Po przedstawieniu **zabawa z tańcami.**

Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. O łaskawy współudział Szan. Rodaków uprzejmie uprasza **ZARZĄD.**

Szanownym Rodakom

polecam swój z dniem 1 września na drodze kupna nabyty

SKŁAD TOWARÓW

drogeryjno-aptecznych
chemikaljów, farb i parfumeryj.

Pozwalam sobie przytem polecić:

Szanownym współprzemysłowcom:

wszelkie w zakres mego interesu wchodzące artykuły, jako to: wszelkie gatunki **win węgierskich, czerwonych i medycznych,** począwszy od 50 fen. aż do 8 mr. za flaszkę. **Likiery żołądkowe** własnej fabrykacji. **Cygara** od 3 do 60 mr. za 100 sztuk. Wszelkie **artykuły do prania i kosmetyki.** Skład mój zaopatrzony także we wszystkie **farby, lakiery i pokosty, pędzle i kleje,** jako i wszelkie w zawodzie medycznym i do receptury potrzebne preparaty. [134

Zapewniając rzetelną usługę, liczę na poparcie ze strony Szanownych Rodaków.

Z wysokim szacunkiem

Bolesław Dorożalski

firma: Drogerie zum Roten Kreuz
Berlin W, Grunewaldstr. 114

przy Botanicznym ogrodzie.

RESTAURACJA
I. Jezierskiego

Stallschreiberstr. 26. [29

Baczność! **Baczność!** Baczność!

Bronisław Buszkowski,
INTROLIGATOR [72

Gitschinerstr. 71, róg Prinzenstr.

poleca Szan. Rodakom uprzejmie swój skład bogato zaopatrzony w piśmienne materjały, książki do nabożeństwa, śpiewniki, albumy, poezje, bajki i zabawki różnego rodzaju dla dzieci i dorosłych — jako też biżuterje i galanteryjne towary. Wielki wybór wiązarków i powinszowań z polskiemi napisami, oraz przedmioty dla loteryj fantowych. **Książki oprawiam** po bardzo nizkich cenach.

Restauracja
A. WIKAREGO

przy Stendalerstr. 26, (Moabit). [101

Restauracja
Ignacego Lamchy.

znajduje się

przy Kirchstr. 5 [Moabit]. 102)

Szan. Rodakom oznajmiam, iż z dniem 3 września otworzyłem skład

cygar i papierosów

oraz wszelkich gatunków **tytoniu,** przy **Rathenowerstr. 49** narożnik Perlebergerstrasse.

Polecając się do usług Szan. Ziomkom, ręczę za skorą i rzetelną usługę.

Z poważaniem

126] **W. Andrzejewski.**

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania

garderoby męzkiéj

podług najnowszych żurnali po cenach umiarkowanych.

Ręcząc za skorą i rzetelną usługę, proszę o łaskawe zamówienia.

Z szacunkiem

F. Lendzion

116] mistrz krawiecki

Zimmerstr. 48b, podw. II.

Mój interes

polskich rzeczy, jako biżuterje, broszki, kolczyki, medale, obrazy, łańcuszki, zegarki, krawaty, maciejówki i wiele innych rzeczy, sprzedaję z powodu wyprowadzki z Berlina w całkości lub pojedyńczo po nader nizkich cenach. O spieszne zamawianie proszę. Interes podobny ma w Berlinie widoki dobrego powodzenia.

W. Łowiński

Kl. Gertraudtenstr. 3, I.

Bióro budownicze

założyłem przy

Elisabethstrasse nr. 38.

Wykonują się rysunki, projekta, taksy, kosztorysy i wszelkie roboty piśmienne.

A. Dybizbański

(31) BUDOWNICZY.

Nakładem naszym wyszedł śpiewniczek kieszonkowy pod nazwą

Wesoły śpiewak

zawierający następujące piosnki:

1. Boże Ojcze! Twoje dzieci
2. Gdzie się podział ów wiek złoty
3. Patrz Kościuszko na nas z nieba,
4. Pieśń „Sokołów": Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat
5. Wyleć ptaku orle młody
6. Bracia rocznica!
7. Wesoło żeglujmy
8. Leż tu Wando, leż!
9. Hej na morza
10. Boże coś Polskę
11. Ciężko ranny
12. Gdy na wybrzeżach
13. Jak wspaniała nasza postać,
14. Jestem polskie dziecko
15. Jeszcze Polska nie zginęła
16. Luby! niech do boju tobie
17. Nasz Stefan Batory Wielki
18. Pamiętasz o tem, dzielny mój Łagienko,
19. Pamiętne dawne Lechity
20. Piękna nasza Polska cała,
21. Polak nie sługa
22. Z gruzów więzienia
23. Bywaj luba zdrowa,
24. Nie tak to teraz
25. Góry od ciebie
26. Za Niemen, het, precz!
27. Hej wioślarski wiaro,
28. Acit już się zbliża
29. Schowaj, matko, suknie moje
30. Wszystko do celu . . . .

Cena 1 egzemplarza .	15	fen.
z przesyłką .	18	„
„ 10 egzemplarzy	1,25	mk.
„ 50 „	6,	„

Zarząd „Gazety Polskiej"

Kl. Rosenthalerstr. 8.

Szanownym Rodakom polecam swój

warsztat szewski,
w Moabicie, Emdenerstr. 5

Robotę nową na zamówienia i reperacją dobrze odrobioną po umiarkowanych cenach.

Proszę uniżenie o łaskawe poparcie (92

Z głębokim szacunkiem

J. Sobkiewicz

mistrz szewski.

Franciszek Ksawery Froelich
KSIĘGARNIA KATOLICKA

Koppenstr. nr. 75 przy śląskim dworcu i niedaleko kościoła św. Piusa,

poleca Szanownym Rodakom swój skład pięknych obrazów jako też swój warsztat do oprawiania obrazów i wszelkich robót szklarskich, bardzo piękne książki do nabożeństwa, tudzież kalendarze i pięknie kolorowane figury świętych pasyjki, kropielniczki i t. p. Świece gromniczne, bilety do powinszowań papier i t. p.

Szan. Rodakom mam zaszczyt donieść, że dnia 1 września otworzyłem

skład garderoby męzkiej
przy Neue Grünstr. 31.

Materje w najlepszej dobroci i jakości z fabryk zagranicznych i krajowych po cenach nader przystępnych. Ręcząc za skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawem względom, licząc na poparcie mego przedsiębiorstwa. Z głębokim szacunkiem [131

Ign. Dzięcielewski, krawiec męzki,
firma: Worms Nathan.

Pracownia znajduje się przy ulicy Francuskiej 16.

Drukarnia
F. Załachowskiego
W BERLINIE

Kl. Rosenthalerstr. nr. 8 I.

Wykonuje starannie wszelkie roboty, jako to: listy, weksle, kwity, rachunki, karty wizytowe, polecające i korespondencyjne, afisze, bilety teatralne, cenniki, statuta, broszury, oraz wszystkie prace w zakres drukarstwa wchodzące tanio i gustownie.

Szanownej publiczności polecam moją nowo otworzoną

Restauracją
przy Lübeckerstr. 5 (Moabit).

Usługa dam polskich. [117

H. Anders. restaurator.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia mezkiego i damskiego

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, pszyrzekając skorą i rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

KAROL PRZYGODA,

87] **mistrz szewski, Leipzigerstr. 135.**

MISJONARZ KATOLICKI

Czasopismo illustrowane dla ludu katolickiego poświęcone

sprawom missyjnym

i nawróceniu ludów pogańskich, oraz wiadomości kościelne i socjalne z całego świata.

Wychodzi 2 razy na miesiąc (każdego 1-szego i 15-tego objętości 16 stronic druku w okładce. Przedpłata świerćroczna wynosi 1 markę 20 fen. z odnoszeniem do domu.

Abonować można w Ekspedycji „Gazety Polskiej"

Nowość!

Szan. Rodakom polecam moją nowo otworzoną

Restauracją
połączoną z **Destylacją**

pod nazwą:

„Zu den 3 Raben"

przy **Holzmarktstr. 19**

narożnik Michaelkirchbrücke.

Lokals do posiedzeń z fortepjanem. [118

C. Tomaszewski

dawniej Friedrichstr. 43.

Aleks. Trański
Wilhelmstr. 1

róg Belle-Alliance-Platz.

poleca swoje wszechstronnie znane i lubiane konjaki, rumy i likwory. Zamówienia wykonuję punktualnie i rzetelnie. [133

W KAŻDY WIECZÓR

wielki koncert orchiestrjalny

OBERWASSERSTR. 13.

120] Sołtysiak.

Adam Nadobnik
mistrz krawiecki [52
Berlin SW., Oranienstr. 112

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali.

W ekspedycji „Gazety Polskiej" są następujące **obrazy** w wielkości 37—50 cm. do nabycia:

„Na pamiątkę stuletniej rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3-go maja 1791"	60	fen
„Umieram za Ojczyznę" . .	60	„
„Mazepa" w dwóch postaciach	60	„
„Wanda" królowa Polski .	60	„
„Polak poddaje się tylko Bogu	60	„
„Józef Poniatowski cała postać	60	„
„Józef Poniatowski na koniu .	60	„
„Kościuszko" na koniu . .	60	„
„Jan III Sobieski pod Wiedniem	60	„

Przy zamawianiu prosimy dodać, czy obrazy mają być w jednej farbie, lud kolorowe.

Szanownym Rodakom zamieszkałym w okolicy śląskiego dworca polecam mój handel

mleka, masła
i innych

artykułów spożywczych.

Proszę Szan. Rodaków o łaskawe poparcie, ręczę za skorą i rzetelną usługę. Z szacunkiem

F. Masiota

44) Langestr. 85.

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

od godziny 4-tej po południu

Taniec

w lokalu przy **Oberwasserstr. 13.** Wyborna polska muzyka. Na powyższy taniec zaprasza Szan. Rodaków [65

Sołtysiak. restaurator.

Swiece gromniczne
ma na składzie

F. X. Froelich

Koppenstr. 75.

Nakładem i drukiem F. Załachowskiego w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny F. Załachowski w Berlinie.